

Dziś w Trigorii szkoleniowiec Romy, Rudi Garcia, spotkał się z dziennikarzami na tradycyjnej konferencji przedmeczowej. Jutro jego podopieczni zmierzą się na Stadio Olimpico z zespołem Fiorentiny. Oto jak trener odpowiadał na pytania o to spotkanie i inne kwestie związane z Romą.

W Bergamo przyznał Pan, że po raz pierwszy podejście nie było optymalne... Co Pan powiedział drużynie, żeby już więcej takiego problemu nie było?

RG: Kiedy podejmuję decyzję, zawsze staram się, żeby była dobra. Łatwo jest zmienić zdanie po fakcie, ale musimy zagrać w niedzielę tak, jak zagraliśmy ostatnie pół godziny. Celem jest dobra gra i wygrana z Fiorentiną.

Teraz Juventus ma 6 punktów przewagi. Może wam uciec. Czy Roma musi jutro koniecznie wygrać?

RG: Nie jest ważny wynik innych, ale wynik Romy. Musimy być skoncentrowani na naszym meczu. Chcemy wygrać. Nic więcej.

Widzieliśmy, że Totti dobrze się czuje. Podjął Pan decyzję o jego powołaniu?

RG: Rozmawialiśmy z Francesco i zdecydowaliśmy, że zobaczymy najpierw trening, a potem podejmiemy decyzję, czy jest gotowy i może zasiąść na ławce.

Powiedział Pan kiedyś, że chętnie wygrałby wszystkie mecze 4-3. Patrząc na to, jak teraz wygląda Roma, czy łatwiej jest wygrać 4-3 czy 1-0?

RG: Na papierze widać, że obie drużyny grają dobrze i potrafią strzelać gole. Ale piłka nożna jest dziwna i może z tego wyjść cokolwiek, nawet brzydkie 0-0. Przede wszystkim chcę wygrać, ale mam też nadzieję, że zobaczymy spektakl ciekawy dla wszystkich kibiców, zwłaszcza dla naszych. Ja gram po to, żeby sprawiać radość naszym fanom.

Czy Juventus jest taki, jakiego się Pan spodziewał? A może za szybko na taką ocenę?

RG: Nie mam nic do powiedzenia na temat tej drużyny. Zobaczymy mecz z styczniu. Ja będę się martwił tym spotkaniem, kiedy będzie blisko, a na razie jest daleko.

We Włoszech żyjemy trochę legendą, że nasi sędziowie są najlepsi na świecie. Nie ma Pan takiego wrażenia?

RG: Ja uważam, że dziś można sędziom bardziej pomóc, ponieważ do dyspozycji jest video. Myślę, że pomoc im, to dobry pomysł. Problem polega na tym, że oni mają pół sekundy, żeby podjąć decyzję, a my oglądamy powtórki akcji po dziesięć razy. To nie jest normalne. Musimy brać przykład z rugby, gdzie zrobiono krok do przodu. To ważna kwestia - może choćby w takim zakresie, żeby wiedzieć, czy piłka weszła, czy nie. Albo czy faul jest w obrębie pola karnego czy nie. Możemy zacząć od tego, ale to nie ja podejmuję decyzje. Musimy iść do przodu, a to nie zawsze jest łatwe dla sędziów.

Po Bergamo powiedział Pan, że wybrał Bradleya i Marquinho w oparciu o to, co pokazali przez cały tydzień. Ljajic wydawał się Panu zdemotywowany?

RG: Kiedy wybieram drużynę, to stawiam na skład, który moim zdaniem jest najlepszy. Biorę pod uwagę wszystko. Trzeba obserwować treningi. Jeden trenuje, a inny nie może tego robić przez dłuższy czas. Nie mówię tu o nikim konkretnym, ani o Ademie, ani o Francesco. Kiedy sytuacja nie jest łatwa, trzeba uwzględnić także ten czynnik.

W Bergamo byliście o 4-5 minut od pierwszej porażki. Czy Roma w tej chwili jest bliżej powrotu do wygrywania czy pierwszej porażki?

RG: Nie myślę już o Bergamo. Dla mnie liczy się tylko wygrana jutro. Jesteśmy gotowi, jesteśmy niepokonani na własnym terenie i pomoże nam 50 tysięcy kibiców. Na boisku zobaczymy 11 wilków. Jestem tego pewien.

Kiedy trafił Pan do Rzymu, witała Pana nieufność. Potem przekonał Pan do siebie całe środowisko poprzez dobre wyniki i postawę lidera. Te cztery remisy wprowadziły sporo niepewności. Widzi to Pan? Chce Pan coś powiedzieć ludziom?

RG: Jedyne osoby, na których muszę się skupić, to moi piłkarze. Inni nie są ważni. Jestem blisko moich graczy, jesteśmy mocną drużyną i chcę, żebyśmy dali z siebie wszystko dla naszych kibiców. Żeby byli z nas dumni. Ja wykonuję moją pracę. Jestem sobą od chwili, kiedy tu trafiłem. W drużynie widać wiele dobrego: okazje bramkowe, strzały. Gramy w taki sam sposób od początku sezonu, musimy jednak być skuteczniejsi i zdobywać więcej bramek. W ten sposób będziemy wygrywać.

James Pallotta: Czy ma Pan zamiar zostać przed cały mecz przy bocznej linii boiska? [śmieje się - od red.]

RG: Nie ma żadnych pytań o Chińczyków czy zarząd? Warto skorzystać, skoro jest tutaj prezes klubu.

W jakim stanie są Pjanic i De Rossi?

RG: Mam nadzieję, że dla obu sytuacja ułoży się dobrze. Dziś, a zwłaszcza jutro.

Fiorentina gra chyba najlepszą piłkę w lidze. Jakie środki zaradcze Pan wymyślił?

RG: Dobrze znamy tę drużynę. Bompard i Beccaccioli zawsze spisują się dobrze. Jutro jednak nie będzie mieć znaczenia, czy mierzymy się z zespołem z czołówki czy z drugiej części tabeli. Dla mnie to nic nie zmienia. Chcemy wygrać i zrobimy wszystko, żeby zdobyć 3 punkty.

W tym tygodniu nie było podwójnych sesji treningowych. Coś się zmienia?

RG: Nie. Drużyna trenuje od 5 miesięcy. Nie potrzebujemy już podwójnych posiedzeń. Drużyna potrzebuje pracy intensywnej i w odpowiednim rytmie. Dużo mówicie o Atalancie, ale ostatnie 30 minut graliśmy w wielkim stylu,. Drużyna czuje

się bardzo dobrze.

Jak się spisuje Mattia Destro na treningu? Czy jest szansa, że zobaczymy go w niedzielę?

RG: W ubiegłą sobotę miał problem z mięśniami i dlatego w Bergamo nie mógł zagrać nawet minuty. Teraz czuje się lepiej, wydaje się zdrowy. Kiedy piłkarz nie trenuje od 8 miesięcy, potrzebuje dużo treningów. Może teraz pomóc drużynie, jest zdrowy. Możemy także po nim spodziewać się, że pomoże drużynie.

Autor: kaisa